

Przeczytaj bajkę samodzielnie lub z rodzicami, następnie rozwiąż quiz czytelniczy. Miłej zabawy!



Bolesław Zagała: Złoty arbuz

Bardzo dawno temu w pewnej wsi uzbeckiej mieszkał biedny Zuchar. Jego pole było maleńkie, chata też mała. W takiej chatce wszystkiego było niewiele. Właśnie przyszła wiosna. Biedak pracował od świtu do nocy na swoim poletku. Znużony, na chwilę przystanął, żeby otrzeć pot z czoła. Wtedy ujrzał spadającego bociana.

Zuchar zostawił robotę, podbiegł do ptaka. Bocian miał złamane skrzydło. Zajął się Zuchar bocianem, zaniósł czym prędzej do domu, opatrzył starannie. Potem długo leczył ptaka. Dzielił z nim ciasną izbę, karmił, poił. Niczego boćkowi nie żałował. I wreszcie bocian załopotał skrzydłami, podskoczył kilka razy i wzbił się w powietrze.

Pocziwemu Zucharowi zrobiło się trochę smutno, że już nie ma o kogo dbać... Wziął łopatę i grabię, poszedł wolnym krokiem na swoją małą działkę. Pracował i myślał, jak też czuje się jego bociek. Rzucił ostatnią garść ziarna, kiedy nad polem ukazał się wyleczony przez niego bocian. Okrążył Zuchara raz i drugi, a za trzecim razem zrzucił mu trzy pestki arbuza. Zuchar wetknął pestki w ziemię.

Po kilku dniach nasiona zakiełkowały. Pocziwy rolnik podlewał je, okopywał, patrzył, jak rosną. Potem, gdy już się arbuzy rozrosły, wrywał chwasty, spulchniał ziemię. Kiedy przyszła pora zbiorów, arbuzy błyszcząły wspaniale. Ledwie, ledwie doniósł je do domu, takie były ciężkie.

Zaraz też zaprosił wszystkich znajomych, żeby popróbowali takich smacznych, dorodnych owoców. Siedli wszyscy wokół stołu, Zuchar chwycił nóż. Ledwie zaczął kroić, a tu na stół sypie się cała góra złotych monet. Goście osłupieli ze zdumienia. A Zuchar mówi skromnie do znajomych:

- Wybaczcie, że mój arbuz jest złocisty, a nie mięsisty. Ale to wam chyba nie zaszkodzi? Bierzcie pieniądze!

Potem rozkroił wszystkie arbuzy. Też były wypełnione złotymi monetami. Trzy arbuzy dały gospodarzowi i jego gościom tyle złota, że nikomu już potem niczego nie brakowało. W małych chatkach wszystkiego przybyło, więc i chaty musiały być większe!

Tuż o miedzę z ubogim do niedawna Zucharem sąsiedował bogaty Muchar. Muchar przyszedł do Zuchara, choć go przedtem wcale nie dostrzegał.

- *Nie odzywałem się do ciebie przez całe lata, bo byłeś biedny, ale teraz u ciebie się zmieniło* – powiedział Muchar. – *Ludzie powiadają, że masz strasznie dużo złota. Jak to się stało?*

I Zuchar opowiedział wszystko o bocianie.

„Udało się Zucharowi, mnie się musi jeszcze bardziej udać” – pomyślał sobie bogacz.

Poszedł w pole. Patrzy, po trawie przechadza się bocian. Zaczął go chciwy Muchar podglądać. Zauważył, że po obiedzie bociek śpi sobie, nie przerywając stania na jednej nodze. Podkraść się Muchar do śpiącego boćka, zarzucił mu kapotę na głowę. Ogłuszonego ptaka przyniósł do domu i udawał, że dba o niego.

- *Byłeś chory* – wmawiał boćkowi. - *Znalazłem cię na łące, przyniosłem do siebie. Już się czujesz lepiej?* – mówił obłudnie. Wreszcie wypuścił bociana.

- *A odwdzięcz mi się!* - przypominał.

Bocian odleciał. Wrócił za kilka dni i zrzucił bogaczowi pestki arbuza. Bogacz prawie nie odstępował wschodzących kielków, a później coraz potężniej rosnących arbusów. Nie spał, mało jadł, tylko czekał na tę chwilę, kiedy będzie mógł rozkroić złote arbuzy.

Wreszcie ta chwila nadeszła. Wokół stołu zasiedli tylko najbliżsi krewni bogacza.

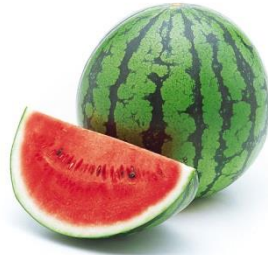
Muchar wbił w arbus, specjalnie na ten dzień naostrzony, nóż. Arbus natychmiast rozleciał się z trzaskiem, a z wnętrza wysypał się obłok pyłu. Od tego pyłu wszyscy zebrani zaczęli kichać.

Kichali coraz głośniej i coraz częściej, raz za razem, bez przerwy. Od tego kichania zaczął trzeszczeć i opadać sufit, a później dach. Muchar i jego krewni kichali dalej i coraz głośniej, więc cały popękany dom to wznosił się, to znów płasko opadał.

I byłoby tak do końca świata, gdyby nie Zuchar. Zuchar wyciągnął wszystkich po kolei ze zrujnowanego domu i chlusnął wodą z konewki, żeby splukać pył. Ale i tak chciwy bogacz Muchar kichał co dzień dziesięć razy. I nikt mu nie powiedział: „Na zdrowie!” – bo nikt nie lubił niedobrego skąpca.

<https://basn.pl/bajki/zloty-arbus/>

Quiz czytelniczy:



1. Czym zajmował się poczciwy Zuchar?
2. Jak Zuchar zaopiekował się chorym bocianem?
3. Co ptak ofiarował Zucharowi, gdy wyzdrowiał?
4. Kogo Zuchar zaprosił, kiedy zerwał dorodne arbuzy?
5. Co znajdowało się w arbuzach?
6. Czy Zuchar zatrzymał dla siebie wszystkie pieniądze?
7. Kto mieszkał w sąsiedztwie Zuchara?
8. Dlaczego Muchar przyszedł w odwiedziny do Zuchara?
9. W jaki sposób Muchar złapał bociana?
10. Jakie owoce wyrosły z pestek, które bocian rzucił Mucharowi?
11. Co się stało, gdy Muchar rozkroił dorodnego arbuza?
12. Kto uratował Muchara i jego krewnych ze zrujnowanego domu?
13. Ile razy Muchar kichał każdego dnia?





Sprawdź poprawne odpowiedzi:

- 1. Poczciwy Zuchar pracował od świtu do nocy na swoim polu.**
- 2. Zuchar przyniósł rannego bociana do domu, opatrzył go, karmił i poił.**
- 3. Gdy bocian wyzdrowiał, ofiarował Zucharowi trzy pestki arbuza.**
- 4. Zuchar zaprosił wszystkich znajomych, aby skosztowali dorodnych arbuzów.**
- 5. W arbuzach znajdowały się złote monety.**
- 6. Zuchar podzielił się pieniędzmi ze wszystkimi swoimi znajomymi.**
- 7. W sąsiedztwie Zuchara mieszkał bogaty Muchar.**
- 8. Muchar odwiedził Zuchara, gdyż chciał dowiedzieć się, w jaki sposób jego biedny sąsiad wzbogacił się.**
- 9. Muchar złapał śpiącego bociana, nakrył go kapotą i przyniósł do swojego domu.**
- 10. Z pestek ofiarowanych Mucharowi przez bociana również wyrosły arbuzy.**
- 11. Gdy Muchar rozkroił arbuza, wyleciał z niego obłok pyłu i wszyscy zebrani zaczęli kichać, a od tego kichania zaczął pękać sufit i dach domu.**
- 12. Zuchar uratował Muchara i jego krewnych ze zniszczonego domu.**
- 13. Muchar kichał dziesięć razy każdego dnia.**